



Eliza Orzeszkowa - Gloria victis, część 2.

Z twarzą ukrytą w drobnych dłoniach Anielka łkała i było to łkanie rozpaczne.

Wiedziała, że to się stanie, lecz kiedy już, już stawać się miało, tak płakać poczęła, że aż całe wątle jej ciało w tym płakaniu kurczyło się i drżało, aż jasne włosy rozsypywały się po ramionach i na szarą sukienkę przez palce przeciekały strumienie łez. Ale niedługo, niedługo. Mocowała się z łkaniami, ze łzami - i ustały. Wstała i ramionami otoczyła szyję brata. Przycisnęła się do piersi jego mocno, mocno i odrywając się od niej powtórzyła kilka razy:

- Idź, Marysiu, idź!

Traugutt podziękował przy wszystkich żołnierzach młodemu Marysiowi Tarłowskiemu za uratowanie życia. W ten sposób Orzeszkowa podkreśla wagę decyzji o przyłączeniu się do Powstania. Z informacjami do obozu przybywa członek rady dalekiej – Radowicki.

- Radowicki! Od poczty obywatelskiej... wysłaniec! Do naczelnika prowadź!

Adiutant i poseł obywatelskiej poczty dłonie sobie ucisnęli. Koledzy szkolni, sąsiedzi. Razem weszli do namiotu wodza. Obóz zaległa cisza. Taką ciszą martwą na powierzchni, a drżącą w głębiach, dyszy natura w przedchwili burzy piorunowej i wichrzystej.

Wkrótce do namiotu wodza weszli wezwani dowódca jazdy i paru towarzyszy innych, kunsztu orężnego mniej lub więcej świadomych. Narada.

Oczekiwanie trwało długo, aż Romuald Traugutt przed namiot swój wyszedł i otrzymane wieści ogłosił.

Biły z nich pioruny bliskiego boju i wicher śmierć wiał.

Wojsko ogromne nadciąga, już opasują las, oddziały jego piesze i konne już jak rzeki szumne lasem płyną. Przez las drzew przedzierają się lasy luf, pik, bagnetów. Za godzinę, za dwie tu będą. Poseł wieść przywiózł drogą długą i trudną, lecz przywiózł ją jeszcze w porę. Sto strzelb na jedną strzelbę. Sto pik na jedną szablę. Jak w baśniach. Lecz

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

bywa to prawdą. Czy złąkną się tej prawdy? Kimże są? Nie niewolnikami są przez gwałt i przemoc ciągniętymi na pola krwawe, ale dobrowolnymi ofiarnikami wysokich ołtarzy.

Więc nie opuści ich duch ofiary i duch męstwa! I duch tej miłości, która ich tu przywiodła. Ci, co zginą, będą siewcami, którzy samych siebie rzucą w ziemię, jako ziarno przyszłych plonów. Bo nic nie ginie. Z dziś zwyciężonych dla jutrzejszych zwycięzców powstają oręż i tarcze. Lecz oni z siebie dobędą wszystkie siły, wszystkie swe siły męstwa, karności, wytrwania, aby zwyciężyć. Bojowy okrzyk ich: W imię Boga i ojczyzny! Z tym okrzykiem na śmierć czy na zwycięstwo do boju!

Posłaniec zostawia jeszcze list do siostry Marysiowi, ale jego treści nie poznajemy.

Zaczyna się bitwa w kłębach gęstego dymu, dlatego nie poznajemy wielu szczegółów. A może na szczęście?

Dąb opowiada jednak co dzieje się z Tarłowskim.

Chłopak został ranny w ramię. Leży na paproci. Widzi go Jagmin, który zanosz go do namiotu z rannymi. Wróg atakuje jednak namiot. Pierwszy do jego obrony rzuca się sam Traugutt. Za późno. Namiot pełny jest trupów. Ostatni żywy to nadziany na piki Maryś. Rzuca Jagminowi zakrawioną chustkę. Prosi, by przekazał ją siostrze.

Kończy się opowieść dębu. Wiatr płacze nad grobami powstańców. Dąb żali się jeszcze, że przez lata nikt nie przyszedł odwiedzić mogiły. Pamięta o niej jednak przyroda.

Na koniec zwróćmy uwagę na dwie rzeczy. Tytuł i kult mogiły zawarty w utworze Orzeszkowej.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl